

Kurjer Czesłochowski

DZIENNIK POLITYCZNO

SPOŁECZNO-LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednospaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk., za wiersz nonparelony. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz. Nekrologi po 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena
20
mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41. otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Częstochowa”. Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwały Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Armja polska nad Odrą.

RYBNIK, 6.7. tel. wł.—Wczorajsze zajęcie ostatniej strefy G. Śląska odbyło się w zgola innych warunkach niż dotychczas.

Ponieważ znaleźliśmy się już niemal nad Odrą, Niemcy chcieli po raz ostatni zaznaczyć swoją obecność na terytorjum polskim. Dlatego, w chwili, gdy wojska gen. Szeptyckiego wkroczyły do Rybnika, równocześnie w sąsiednich wsiach, w odległości kilku kilometrów od miasta zaatakowały oddziały Orgeschu ludność miejscową.

Gdy więc tu, na rynku świeciliśmy wielkie światło wyzwolenia, równocześnie odjeżdżały oddziały powstańcze samochodami pod pobliską wieś Chwałenice, ażeby grozić spokojną ludność tej miejscowości przed gwałtami i barbarzyństwem Orgeschu. Przedsięwzięte kroki ochronne zmusiły bandy orgeschowców do cofnięcia się.

A tymczasem na rynku w Rybniku, pięknie ustrojonym, jako że miasto jest w większości polskie, odbyły się zwykłe uroczystości powitalne. Ponieważ oddziały piechoty, kroszące od strony Jastrzębia, nadeszły dopiero około g. 1 pp. powitanie armji skończyło się błogosławieństwem wojska przez tutejszego proboszcza, poczem, jak zwykle odbywa się defilada. Defilował pięknie 3 pułk strzelców podhalańskich, którego orkiestra grała równocześnie oryginalnego marsza z motywów podhalańskich.

Następnie gen. Szeptycki wraz ze sztabem, udał się do niedaleko stąd położonego miasteczka Zory. Tutaj w tym mieście, które jest jednym z najbardziej polskich, odbyło się rzewne powitanie armji polskiej. Miasteczko Zory specjalnie uprosiło dowództwo grupy, ażeby stała tu załoga, część oddziałów wojskowych.

Dlatego stacjonować tu będzie oddział artylerji, Mieszkańcy Zorów witali woj-

sko z niesłychanym zapętem. Najpiękniejszą była mowa tutejszego robotnika, który w imieniu hutników i górników tej miejscowości zapewnił armję polską iż współpracować z nią będą ręką w rękę na wypadek grożącego niebezpieczeństwa.

Niedawne nastroje alarmowe w Rybniku, zmieniły się w Zorach w istną sielankę. Wszystkich żołnierzy porwała ludność miejscowa w ramiona, zapraszając ją na gościnę do siebie, podczas gdy w domu tutejszego aptekarza, znanego działacza polskiego, p. Bałdyka i u proboszcza tutejszego ks. kanonika Wojciecha, odbyło się uroczyste przyjęcie dla sztabu gen. Szeptyckiego, wojewody i ks. prałata Kapię tużdzień zaproszonych gości. W miłym nastroju spędzono tu parę godzin.

Gdy około g. 10 w. wracaliśmy do Rybnika, od strony miejscowości nad Odrą, rozległy się częste strzały karabinowe. Orgeschowcy pod noc znowu zaatakowali wsie polskie na naszym terytorjum.

Oddziały powstańców pędzili na pomoc swym rodakom. Z ust nieocznych świadków dowiedzieliśmy się, że cała ludność z tobołkami na plecach opuściła wioski okoliczne nad Odrą, obawiając się dzikich orży band niemieckich. W chwili, gdy odjeżdżaliśmy z Rybnika o północy ataki Orgeschu zostały odparte.

W tym więc nastroju bitwym zakończyły się uroczystości obejmowania, całego Polsce, przyznanego G. Śląska przez armję polską.

Równocześnie, w dniu wczorajszym oddziały Reichswehry wkroczyły do Bytomia. W ten więc sposób, na granicy polsko-niemieckiej weszliśmy w bezpośrednią styczność z armją niemiecką.

kom pomoc ze strony Niemiec, przy organizowaniu pułków gazowych i fabryk samolotów.

Za granicą wszystkie państwa pracują z całą intensywnością nad udoskonaleniem swej wiedzy chemiczno-technicznej.

A więc: Ameryka utworzyła ministerjum gazowe, Anglja ministerjum lotnicze, we Włoszech założono stowarzyszenie propagandy lotniczej, we Francji departament lotniczo-gazowy.

A u nas?

Jak zawsze nie. A jeśli czyniono jakie zabiegi, to tak chaotycznie, że skutków prawie niema.

Z całą energją powinniśmy pracować nad stworzeniem Instytutu badania gazów trujących.

Niech datki na urządzenie szkoły gazowej popłyną wartkim nurtem, aby za granicą wreszcie zobaczyła, że cały naród pracuje dla zabezpieczenia swojej przyszłości.

W Poznaniu zaś wygłosił bardzo zajmujący odczyt gen. Kleeberg p.t. „Obrona Państwa Polskiego”, w którym określił

granice Polski jako bardzo niekorzystną

na wypadek jakiegokolwiek wojny. Związkiem zagranicą z Niemcami jest zła. Korytarz Gdański i G. Śląsk. Dlatego te trudności musimy wynagrodzić innemi walorami, wzmacniając naszą siłę zbrojną.

W tymże samym czasie niemniej zajmujący odczyt miał major Gilewski w Warszawie o przemyśle wojennym. Przemysł ten jest jeszcze naogół bardzo słaby. Rozwój jego umożliwiłaby sama armja, dając dotychczas zamówienia 600 firmom. Aby nie sprowadzać materiału wojennego z zagranicy, wskazane byłoby zakładanie fabryk, materiałów wybuchowych, samochodów i obrabiarek, karabinów i dział. Zapewnie polscy przemysłowcy rozumieją interes państwa, poczynią odpowiednie kroki w tym kierunku.

Wiadomości polityczne.

Orgesch hula nadal.

Jedną z instytucji polskich w Katowicach otrzymała 23 protokoły, stwierdzające, że już po wkroczeniu wojsk niemieckich do niemieckiej części Górnego Śląska lub przynajmniej po wkroczeniu policji niemieckiej orgeschowcy z tą samą swobodą napadali na wsie polskie, wypędzali całe rodziny i obdzierali mieszkańców.

Dnia 28 czerwca b. r. we wsi Góralki w pow. Tarnogórskim po stronie niemieckiej, zmuszono 12 rodzin polskich do opuszczenia tej miejscowości przytem pobito 7 Polaków. Dziś rano w Bytomiu dokąd wkrocza właśnie Reichswehra i gdzie oddawna jest już policja niemiecka wybito 5 syby i porozdzielano syldy i go dla banków polskich w Bytomiu, między innemi Banku Handlowego i Banku Przemysłowego.

Sprawa rozbrojenia Europy.

Dnia 4 lipca b. r. w gmachu senatu rozpoczęły się obrady Komisji Tymczasowej Ligi Narodów dla ograniczania zbrojeń.

Część państw nadesłała już odpowiedzi na przesłane kwestjonariusze, dotyczące spraw wojskowych i politycznych poszczególnych państw.

Odpowiedź Polski na wymienione kwestjonariusze zaznacza, że budżet wojskowy polski od 1920 r. został zmniejszony o mniej więcej 50 proc. Jako warunki geograficzne, polityczne i specjalne odpowiedź polska wymienia brak naturalnie ochronnych granic, defekty systemu kolejowego, będące rezultatem polityki trzech mocarstw zaborecznych, brak przemysłu wojennego, konfigurację centrów przemysłu hutniczego i kopalnianego, położonych bezpośrednio nad granicą niemiecką, stadium organizacyjnego, w jakim znajduje się armja polska, a wymagające inwestycji większych, niż w państwach, mających dawne instalacje wojskowe i wreszcie okoliczność, że Polska jest otoczona przez państwa, nie należące do Ligi Narodów i która przez to samo nie przyjęła zobowiązań, jakie wzięli na siebie w zakresie wojskowym członkowie Ligi.

Drugie Zgromadzenie Ogólne Ligi Narodów poleciło Komisji Tymczasowej nażycie planu rozbrojenia powszechnego. Projekt takiego planu został przedłożony Komisji przez delegata angielskiego lorda Eshera w marcu 1922 roku. Projekt ten opublikowany przez „Daily Telegraph” z dnia 10 marca r. b., dotyczy tylko wojsk lądowych metropolii i nie obejmuje kolonii. Przyjmując za szczyt zasadniczą 30.000 ludzi, lord Esher proponuje ustalenie mnożnika następującego: dla Belgii 2 czyli 60 tysięcy wojska, dla Czechosłowacji 3, czyli 90.000 wojska, dla Danji 2, czyli 60.000, dla Francji 6 czyli 180.000, dla Włoch 4 czyli 120.000, dla Jugosławacji 3, czyli 90.000, dla W. Brytanji 3, czyli 90.000, dla Rumunii 3, czyli 90.000, dla Polski 4, czyli 120.000. Komisja tymczasowa odłożyła dyskusję nad projektem Eshera do sesji obecnej w Paryżu.

Na posiedzeniu Rady Ligi z dnia 28 marca 1922 r. delegaci włoski i francuski kwestjonowali prawo Komisji Tymczasowej, mającej raczej charakter techniczny, do opracowania planu zbrojenia, opartego na systemie mnożników. Zdaniem ich potrzeby wojskowe każdego państwa mogą być komunikowane tylko przez jego rząd za pośrednictwem przedstawicieli przy Lidze Narodów. Na ówczesnym posiedzeniu Rady Ligi nie zapadła w tej żadna uchwała decydująca.

Ponieważ sprawa zbrojenia była wysunięta w Genewie przez Cyszczerina i spotkała się wówczas z opozycją niektórych mocarstw z tego tytułu, że jako był znaczył wówczas Lloyd George, sprawa ta leży w kompetencji Ligi Narodów. Rada Ligi przyspieszyła tempo prac w komisji tymczasowej, aby mieć możność przedłożyć najbliższemu Zgromadzeniu Ogólnemu projekt rozbrojenia powszechnego.

Program sesji obecnej obejmuje: rozpatrzenie odpowiedzi na przesłane kwestjonariusze, dyskusję nad projektem lorda Eshera, rozpatrzenie genueńskiego projektu „partie de non aggression”, i wreszcie, wobec wzmiarkowanych wyżej wątpliwości, sprawa kompetencji komisji tymczasowej.

Co mówią fachowcy wojskowi o przyszłej wojnie?

267 gatunków gazów. — Niemcy zbroją się dniem i nocą. — Instytut badania gazów. — General Kleeberg o obronie granic. — Trzeba ofiarności publicznej.

Pod znakiem wojny w przyszłości odbył się odczyt pułk. Adolfa Małyszki w sali kasyna oficerskiego w Krakowie. Bez zbytej frazeologii przedstawił prelegent licznie zebranej publiczności, grozę wojny światowej i postawił horoskopy na przyszłość.

Niezbyt są one piękne i nie bardzo zachęcająco wyglądają.

Wojna przyszłości, to wojna gazów trujących i samolotów.

W przeciągu paru godzin, po wyposiedzeniu wojny i ogłoszeniu mobilizacji tysiące aeroplanów wyrusza nad terytorjum nieprzyjacielskie i zasypuje gradem bomb gazowych całe miasto. Wystarczy nadmienić, że już w początkach walki gazami trującymi, Niemcy na froncie francuskim na jednym z odcinków, w pierwszym ataku potrafili wytruć 13 tysięcy Francuzów.

A cóż za spustoszenie będą wyrządzać gazy trujące, po ich udoskonaleniu? Do dziś już rozróżniamy 267 gatunków gazów, a przeciw niektórym nawet maski nie są żadną ochroną. Na poparcie twier-

dzenia, że wojna przyszłości to wojna gazów, wystarczy przytoczyć następujące fakty:

1. Walka gazowa jest 16 tysięcy tańszą, od jakiegokolwiek innej.

2. Fabrykacja gazów jest stosunkowo najłatwiejszą i najszybszą.

Jeden robotnik przy 8-godzinnej pracy, napelni dziennie 100 naboju gazowych.

Groza przyszłej wojny w tej postaci zmusza państwo i społeczeństwo polskie, do zwrócenia baczonej uwagi na kwestję fabrykacji samolotów i gazów. Jednak nie po to,

aby bezmyślnie pobrzękiwać szabelką,

lecz w zrozumieniu dyktowanego przez instynkt samozachowawczy, że jest to jedyna forma samobrony.

Pamiętajmy, że każda dywizja niemiecka ma posiadać 23 aeroplany, a dowództwo armji 750. Pamiętajmy, że **fabryki gazów w Niemczech są czynne dniem i nocą.**

A traktat w Rapallo zapewnia bolszewi-

Krawiec damski

J. Szubski

II-ga Aleja 39.

wykonywa: palta, kostjomy i futra.

Ceny przystępne!

W Niedzielę dnia 9 bm. T-wo Śpiew. „LUTNIA“

Urządza w parku STASZICA o godz 4 po poł.

KONCERT

z udziałem CHÓRÓW i ORKIESTRY „LUTNIA“.

Wejście mk. 100. Ucząca się młodzież płaci połowę.

W razie niepogody, koncert odbędzie się w następną niedzielę.

Exposé prezydenta ministrów i dyskusja.

WARSZAWA, 6.7 (tel. wł.) Wczoraj w Sejmie prezydent ministrów Słowiński wygłosił długie exposé. Na wstępie wyraził radość z powodu zespolenia się G. Słaska z Macierzą, poczem omawiał politykę zagraniczną i o stosunku przyjaznym względem Francji. Według exposé premjera deficyt państwa wynosi 400 miliardów mk. Przedstawił również Sejmowi plan finansowy, sprawę odbudowy i reformę rolną.

Dalej przeszedł do spraw oświatowych i administracyjnych. W zakończeniu przedstawił termin wyborów, zaznaczając, że powinien o tym zadecydować Sejm.

WARSZAWA, 6.7 (tel. wł.) Exposé min. Słowińskiego było bardzo blade i niewywołało wśród posłów sejmowych zaniepokojenia, które zwykle cechowało przemówienia prezydentów ministrów.

W dyskusji nad exposé zabrał pierwszy głos poseł Głabiński (Zw. Lud. Nar.) który oświadczył, że klub jego odmówi votum zafrania rządowi.

Przemawiali również posłowie Daszyński (za), Dubanowicz (przeciw), Szułski (przeciw), Baranowski (K. P. K.) przeciw, Woźniński i Okoń (za).

Dziś dalszy ciąg dyskusji.
Należy się spodziewać, że Słowiński nie otrzyma większości.

Przegląd prasy.

„Kurjer Polski“ przemawia za podtrzymaniem obecnego gabinetu.

„Kurjer Poranny“ boi się, że wybory będą odłożone i nie odbędą się na jesień.

„Gazeta Poranna“ przynosi rewelację, że gabinet p. Artura Słowińskiego zakazał bankom w Polsce od 5-go do 8-go kupowania walut obcych. Kto będzie potrzebował walut, będzie mu dostarczała Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa. Zrobiono to dlatego, by na czas dyskusji o exposé rządowym marka polska nie spadała tak szybko, jak do tej pory.

„Rzeczpospolita“ przytacza artykuł p. Gabriela Narutowicza w „Neue Zürcher Zeitung“ w 1917 r., entuzjastycznie wychwalający Niemcy i Austrię za ich dobrą politykę względem Polaków, ganiąc natomiast Anglię i Francję za pustel bez treściwe frazesy, które karmią Polaków. Takie zachwyt nad polityką niemiecką w stosunku do Polaków podczas wojny nie świadczy o bystrości politycznej znakomitego inżyniera.

Ciekawe wiadomości.

— Rewolucjonisci meksykańscy pochwycili do niewoli obywateli St. Zjednoczonych, pracujących tam w kopalniach nafty i żądają za wypuszczenie ich po 15,000 dolarów od osoby.

— Nagrodę literacką Akademii francuskiej przyznano księdzu Georges Cheneau za 2 tomową pracę p.t. „St. Croix d'Orleans“.

— W Lyonie obraduje międzynarodowa konferencja chemiczna, na którą jednak nie dopuszczono Niemiec.

— W mieszkaniu fabrykanta Knehenmeistera we Fryburgu saskim, który udzielił automobili mordercom Rathenaua, znaleziono 2 miotacze min. 10 karabinów maszynowych 150 zwykłych i 30 skrzynek amunicji.

— Rektor uniwersytetu w Syrakuzach zabronił studentom tańczyć...

— W Certaldo (Włochy) znaleziono

urnę z kośćmi, które mają być szczątkami Boccaccia. Jak wiadomo Boccaccio umarł w Certaldo.

— W Nowym Jorku otwarto testament Rockefellera. Zapisał on 250 miljonów dolarów dzieciom i ani dolara na cele publiczne.

— Strajk generalny w berlińskim przemśle gazetowym trwa dalej.

Proces posła Dąbala.

(Dzień drugi i trzeci procesu).

Gdy po przerwie o godzinie 1 m. 15 otwarto ponownie posiedzenie Sądu, p. Dąbał kontynuuje swoje oświadczenie, przemawia jednak o wiele spokojniej i rozważniej, niż przed przerwą.

Radny Jaworski składa zeznanie w sprawie przemówienia posła Dąbala na wiecu o godz. 8 dniu pracy na pl. Teatralnym. Przemawiał krótko i nie powiedział takiego, coby specjalnie zwracało uwagę. Na wiecu prawie przez cały czas toczył się spór o to, kto ma przewodzić, był chaos, przemawiało po kilku mówców równocześnie. Długo trwała mowa pos. Barlickiego potem na żądanie zebranych przemawiał p. Dąbał. Świadek pamięta dokładnie, że Dąbał 1) mówił krótko, 2) nie powiedział niczego, coby zwróciło jego uwagę jako przewodniczącego, wreszcie 3) były to zwykłe napady pod adresem P. P. S. Było to przemówienie, które nie mogło być wygłoszone przez pepesowca, ale mogło być wygłoszone także przez niekomunistę.

Obronca Duracz: Czy pepesowcy wygłaszają mowy o rewolucji?

Świadek (zakłopotany): Oczywiście. Tylko nie wiem, czy tu można to mówić? Oczywiście, co innego jest program, a co innego wiec, ale w książkach socjalistycznych kwestia rewolucji socjalnej jest obszernie rozważana.

Na pytanie sędziego Grzybowskiego i prokuratora o pewne dalsze szczegóły, powtarza świadek, że wszystko już powiedział i nie dodać ani zmienić nie może. Ma przecież codziennie po parę zgromadzeń i trudno tak wszystko dobrze pamiętać. Musi obstać przy tem, co już zeznał, gdyż — jak dodaje — mam doskonałą pamięć!

Prokurator prosi o odczytanie zeznań świadka w śledztwie, gdzie oświadczył, że dobrze już tej mowy nie pamięta.

Świadek Sawiński zeznaje o wiecu w Teatrze Powszechnym: P. Dąbał wzywał do nęśladowania Rosji. Wzywał też, by Kasa Chorych była placówką komunistyczną. To podał w rezolucji, a w mowie obszernie uzasadnił, że to da możność stworzenia platformy do dalszej agitacji. Było jeszcze drugie hasło w rezolucji, ale już nie pamiętam dokładnie. Szczęśliwie się tem, że jest obywatelem honorowym Moskwy. Potem wzniósł okrzyk na cześć Lenina, ale kto wznosił — on czy tłum — nie pamiętam. Ogólne wrażenie tej

Jak Toeplitz bałamucił żołnierzy polskich na rzecz bolszewików.

Leon Toeplitz chciał z Polski zrobić piekło dla Polaków, a raj dla bolszewików. — Nowe dowody zbrodniczej działalności, jego samego i jego pomocników.

Szpiegostwo na rzecz Rosji było rozgałęzione.

Warszawa, 6.7. Sprawa wykrycia na wielką skalę zorganizowanego szpiegostwa komunistycznego, na którego czele stał student Leon Toeplitz, jest w dalszym ciągu przedmiotem dochodzenia policyjnego.

Z dniem każdym zatacza ono coraz szersze kręgi. I tak, w jednym z podmiejskich majątków, należących już do powiatu błońskiego, wykryto maszynę do odbijania odezw komunistycznych.

Maszynę tę po aresztowaniu Toeplitza zapakowano do skrzyni i zakopano w ziemi na głębokość przeszło dwóch łokci. Obok alokowano olbrzymie paczki z drukami bolszewickimi.

Rewizje, przeprowadzone w ostatnich dwóch dniach dały nowy materiał, świadczący o szeroko zmontowanym aparacie, tak propagandy, jak i szpiegostwa na rzecz bolszewików.

W areszcie śledczym przebywa dotąd siedmiu wojskowych, pięciu z pierwszego pułku łączności w Zgierz i dwóch z 86

pułku piechoty.

Przeprowadzone dochodzenia wykazują jednak, iż wojskowi nie brali faktycznego udziału w robocie spiskowej. Byli oni wciągnięci do organizacji komunistycznej pod płaszczykiem akcji oświatowej. Bardziej przeczorni z nich wycofali się od dawna, pozostali, wzięci na lep hasel humanitarnych, trzymali się organizacji raczej z tytułu swych stosunków towarzyskich ze studentami, stojącymi pod rozkazami Toeplitza.

Znaczną ilość aresztowanych młodzieńców, którzy nie zdawali sobie sprawy, do jak wrogo dla państwa organizacji należeli, zwolniono z aresztu. Zatrzymano około trzydziestu najbardziej czynnych działaczy, jak Toeplitz, Garinkiej Samuel, Pomorski Jan, Świętochowski Władysław, dwaj bracia Berensztejnowie, Bojraeh Herman, — nrzewanie studenci uniwersytetu, koledzy Toeplitza, Olterspiel tudzież dwie studentki: Szemplińska Aniela i Heflichówna Julia.

mowy na każdego uczciwego Polaka było złe. Co do przemowy jego na placu Teatralnym, wywarła ona na tłum bardzo podniecające wrażenie.

Świadek radny Delatowski zeznaje, jak to było w Teatrze Powszechnym, gdzie on był członkiem prezydium wiecu. Wec był zwołany przez Ch. D., ale przyszli komuniści i ponieważ ich było więcej, zajęli prezydium. Wec był burliwy, poseł Dąbał przemawiał w sposób podburzający przeciw Sejmowi, przeciw burżuazji, wołał: „Niech żyje Lenin, niech żyje Trocki, Precz z Polską!“ itp.

Świadek pos. Dobrowolski (PPS.) jest świadkiem obrony. Pytany przez adw. Dąbrowskiego, zeznaje, że okrzyk „Precz z Polską“ w ustach Dąbala jest niemożliwy; nie znisłaby tego klasa robotnicza, która cała jest usposobiona patriotycznie. Z pewnością, że komuniści dają tak samo do niepodległości Polski, przyznaje jednak, że programu ich nie czytał. Oświadcza, że istnieją netylko partyjni komuniści, ale także pozostający poza partją: są to takie jednostki doprowadzone do rozpacz... Stwierdza wreszcie, że także P.P.S. na wiecach głosi hasło rewolucji socjalnej, ale nie w drodze gwałtownego przewrotu.

Przewodniczący: A komuniści wzywają do rewolucji w drodze gwałtownego przewrotu?

Świadek: Nie wiem.

Przewodniczący: Czyli, że okrzyk „Niech żyje rewolucja socjalna!“ kończy się kropką a co dalej, o tem nie się nie mówi?

Świadek pos. Malinowski (P.P.S.) w przeciwnieństwie do swego poprzednika, który zaprzeczył stanowczo istnieniu bojówek komunistycznych, **oświadczył stanowczo, że bojówki takie istnieją, i że nawet jemu samemu grożono śmiercią.**

Świadek pos. Łańcucki (komunista) o powiada dokładną treść przemówienia Dąbala na wiecu na placu Teatralnym w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Wykazywał on w tem przemówieniu, że Traktat Wersalski zbankizował całą Europę, że antagonizmy istniejące między państwami uniemożliwiają dojście do równowagi międzynarodowej, że warunki obecne pro

wadzą do nieuchronnego kataklizmu społecznego, gdyż system indywidualnego posiadania nie jest w stanie zapobiec gromadzącemu się klęskom. I tak dalej... Słowem, jak z „Katechizmu młodego komunisty“.

Teraz obrona bierze świadka w swoje ręce reżyserskie i zaczyna się, jakby w dle z góry ułożonego planu, z wersalskimi grzesznościami, wzajemne podawanie i odbijanie piłki, w czasie przelatywania której nad salą dostrzega się wyraźnie napis, wprowadzicie rosyjski: „Dołoj Wersalskiej dogawor“, jednakże nie bez dyskretnej marki ochronnej „made in Germany“.

— Panowie razem stanowili frakcję komunistyczną w Sejmie? — pyta obr. Duracz. Świadek odpowiada twierdząco. Pos. Dąbał uśmiecha się triumfalnie.

Na dalsze pytania obrony opowiada p. Łańcucki o interpelacji, jaką wniósł w Sejmie z powodu aresztowania Dąbala, a następnie spisku Nowaka oraz jego łączności ze sprawą Dąbala, dalej rozwodzi się o uciążliwej przez policyjną mafię niewinności komunistycznej.

Wreszcie przychodzi kolej i na prokuratora, który prosi o pewne wyjaśnienia:

— Z treści pańskiego zeznania wynika, że mowa oskarżonego była dość w formie literackiej? Czy tak, czy też jest to tylko zreferowanie treści a nie formy?

Świadek: Nie umiem stenografować, nie mogę tak dosłownie odtworzyć tego, co pos. Dąbał mówił.

Prokur.: Nie żądam tego, ale możeby pan przytoczył przynajmniej charakterystyczne zwroty, wskazujące na te myśli przewodnie?

Świadek (po jaknajdokładniejszem po przednim zreferowaniu treści mowy) tłumaczy się odległością czasu i zataczeniem się poszczególnych zwrotów w pamięci. Słowa Dąbala mógł każdy rozumieć tak, jak mu na to pozwalała jego inteligencja. W Polsce trzeba tak mówić, aby nie popaść w konflikt z władzami, trzeba mówić między wierszami...

Prok.: Czyli, jednym słowem, poseł Dąbał mówił między wierszami?

Świadek (zaskoczony): No... tak.

Świadek pos. Reger (PPS) w sprawie tego samego wiecu na pl. Teatralnym zeznaje, Komuniści wbili się w nasze zgromadzenie. Dąbał mówił tylko urywanymi zdaniem. Większa część obecnych zwracała uwagę bardziej na to, co się działo wśród zgromadzenia, niż na to, co mówił mówcy. Miałem jednak wrażenie, że Dąbał po to przyszedł, aby zrobić na złość socjalistom. I cała jego mowa była skierowana przeciwko P.P.S., cały szereg zarzutów i epitetów. Poza tem nic w niej nie było godnego uwagi. Były to takie same rzeczy bez związku, jak wogóle wszystko, co mówi p. Dąbał...

I Aleja № 11	UWAGA!		I Aleja № 11
Hurtowy i Detaliczny Skład Manufaktury			
pod firmą	H. SIELGER i S-KA		Aleja 11. Tel 149.
podaje do wiadomości Sz. Klienci, iż nadszedł duży transport najnowszych materiałów leśnych wyrobów zagranicznych i krajowych.			
I Aleja № 11	UWAGA!		I Aleja № 11

Kronika.

W Alejach.

Lato w pełni. Upał lipcowy dokucza okropnie. Osłupienie i zmęczenie cechuje każdego przechodnia. Z twarzy wycisnąć można, że szuka w alejach, lub parkach pod rozłożystymi kasztanami miejsca, aby choć na chwilę spocząć...

Zawsze jednakże, słyszy się wkoło na rzekania:

— Brak ławek...

Tak jest faktycznie. Wszak jeszcze w pierwszych latach wojny liczba ławek była większa. Dziś znaleźć ławkę wolną zalicza się w Częstochowie do rzeczy b. rzadkich. Jak ludzie „walcza” o miejsce odpoczynku w Alejach posłuszyć może fakt, którego świadkiem był pisały te słowa.

Do starszej pani, siedzącej na ławce w III Alei, podchodzi chłopczyna i mówi, że przy zbiegu ulic gen. Dąbrowskiego i III Alei czeka na nią syn jej i prosi, aby przyszła, gdyż chce pójść do domu. Pani uwierzyła słowom chłopca, wstała i udała się w kierunku ul. Gen. Dąbrowskiego.

Co się jednakże okazało?

Natychmiast miejsce jej zajęło dwóch chłopców, którzy w słowach głośniejszych odezwali się:

— A to się nam udało!

Oto jakim sposobem w Częstochowie zdobywa się miejsce dla odpoczynku.

To jest jeden z licznych obrazków. Jednakże Zarząd miasta powinien sprawą ławek zająć się i przyjąć z pomocą tej ośrodku ludności, która „w trudzie i znoju” pracuje, a nie może wyjechać na letniską lub do badów...

Wszak odpoczynek na powietrzu po pracy jest nieodzowny. (b).

Umorzenie zasilku. Rada Ministrów uchwałą z dnia 24 czerwca r. b. umorzyła spłatę zasilku zwrotnego przyznawanego funkcjonariuszom państwowym uchwałą Rady Ministrów z dnia 15 października 1920 r., zakomunikowaną rozporządzeniem Skarbu z dnia 20 października 1920 p. L. 69672 | 20 D. B.

Monopol tytoniowy. Dnia 29 czerwca weszła w życie ogłoszona w Nr. 47. Dziennika Ustaw ustawa o monopolu tytoniowym, której zasadniczy artykuł pierwszy brzmi, jak następuje:

„Produkcja, przywóz z zagranicy oraz sprzedaż surowca tytoniowego i wyrobów tytoniowych jest przywilejem Państwa i stanowi przedmiot monopolu skarbowego.

Wchodzimy więc w okres realizacji ustawy o monopolu tytoniowym, która została uchwalona przez Sejm niezachodzącą większością 7 głosów wbrew powszechnej nieomal opinii teoretyków i praktyków skarbowości, którzy przestrzegali przed nowym eksperymentem etatystycznym, rujnującym jedną z najlepiej się na powiadających gałęzi przemysłu krajowego, pozbawiającym warsztatów pracy licznych robotników i kupców, zatrudnionych przy wyrobie i odsprzedaży tytoniu, a nie gwarantującym bynajmniej Skarbowi Państwa tych pewnych i wielkich dochodów, jakie można by uzyskać z akcyzy tytoniowej.

Nowa 7-mio klasowa szkoła.

Magistrat m. Kłobucka wziął w dżirżawę ośrodek z folw. rząd. Kłobucko z zamiarem przeprowadzenia do porządku budynków mieszkalnych oraz pobudowania odpowiedniego gmachu pod 7-klasową szkołę ludową miejską. W tym celu Rada miejska upoważniła burmistrza p. D. Zadkiewicza do wszczęcia starań o przygotowanie potrzebnych do tego planów i o całkowite przekazanie, na własność miasta, ośrodka folwarku, na potrzeby szkolnictwa.

Listy zamorskie. Koperty przesyłek listowych do krajów zamorskich, ulegają częstokroć zniszczeniu wskutek słabości materiału papierowego, z którego są sporządzone, niezdolnego przetrzymać dalekiego transportu.

Wobec tego listy zamorskie należy wysyłać w kopertach sporządzonych z twardego i mocnego papieru i dobrze zaizolowanych.

Urzędy pocztowe nie będą przyjmowały więcej zamorskich listów poleconych

nie odpowiadających wyłuszczonego wymaganiom.

W szczególności odnosi się to do listów do Argentyny.

Kupony 5 pr. Pożyczki Państwowej. Przypominamy tym, którzy mają obligacje 5 pr. Wewnętrznej Pożyczki Państwowej, że 4 ty kupon 1000 marek obligacji 5 pr. krótko i długo terminowej Pożyczki Państwowej z roku 1920 płatny jest już od 1 lipca 1922 r. w kwocie mk. 25.

Koncert w parku. W nadchodzącą niedzielę o godz. 4 po poł., „Lutnia” miejscowa urządza w parku Staszica koncert z udziałem chóru i orkiestry „Lutni”. W razie niepogody koncert odłożony będzie do następnej niedzieli.

Uroczystość w starym, polskim dworze.

Ślub pułk. Nieniewskiego.

Jako piękną manifestację na cześć wojska polskiego ze strony ziemiaństwa w okolicy Częstochowy, warto zapisać szczegóły godów weselnych pułkownika Adama Nieniewskiego z panną Janiną Reszkówną, córką słynnego artysty śpiewaka ś.p. Edwarda Reszkego i jego małżonki, Heleny z Syców. Obrzęd ślubny odbył się w kościele parafialnym jednego z kilku majątków rodziny Reszków, pod Kłomnicami w miejscowości Garnek, gdzie nader liczne grono zaproszonych gości, krewnych i przyjaciół w starym, polskim dworze, położonym wśród pięknego parku, przyjmowała matka panny młodej. Nie mógł przybyć na ślub powierny pan młody ks. biskup łódzki Tymieniecki, bawiący właśnie na konferencjach biskupów polskich w Częstochowie; zastąpił go i błogosławił młodej parze do ołtarza wierny oł w wielu lat przyjaźni rodziny Reszków ks. kan. B. Metler obecnie proboszcz w sąsiedniej Kruszyńce, mowę zaś do nowożeńców pełną podniosłych wskazówek na drogę życia, wygłosił drugi przyjaciel rodziny ks. Kiełbas. Oprócz najbliższej rodziny i przyjaciół, sjechało się na godę sympatycznej młodej pary nader liczne ziemiaństwo okoliczne, a do stołu biesiadnego w wielkim pawilonie drewnianym, wybudowanym przywózczo w parku zasiadło przeszło sto czterdziestu osób. Obok panny młodej zajął miejsce przy stole gen. Józef Haller, który w nader serdecznych słowach wniósł zdrowie młodej pary, podnosząc wojskowe zasługi ostatniego szefa sztabu polskich Legionów, jakim był pod generałem Zielińskim pułkownik Nieniewski, a przyjmując serdecznie do „wojskowej rodziny” młodą panią pułkownikową.

Wraz z gen. Hallerem przybyło na ślub grono starszych oficerów, odznaczonych na każdym kroku wielką sympatią wszystkich obecnych, a wśród przemówień przy uciesie, b. minister Wybicki z Torunia, najbliższy krewny pana młodego, wniósł w wymownych słowach toast na cześć armii polskiej w ręce gen. Hallera, przyjęty niemiłknie wykonany przez orkiestrę hymnem narodowym.

Państwo młodzi nazajutrz po ślubie odjechali do Francji, w odwiedziny do stryja słynnego śpiewaka artysty Jana Reszkego, a po paromiesięcznym urlopie osiadł w Łodzi, gdzie pułk. Adam Nieniewski jest obecnie szefem sztabu Dowództwa Korpusu.

Zadania. Robotnicy, zatrudnieni w fabryce okuć żelaznych Horowicza przy ul. Krótkiej, wystawili zadania 100 proc. podwyżki dla robotników pracujących na dniówkę. Fabrykanci zgodzili się podwyższyć o 10 do 25 proc. Pertraktacje nie dały rezultatu.

— Robotnicy w fabryce wyrobów drzewnych „Strug” (Olsztynska 3) żądają 80 proc. podwyżki.

Ofiara kąpiel. Wczoraj utopił się, podczas kąpiel w Wiercie, 14 letni Franciszek Gołda, zam. przy ul. P. Marji Nr. 1.

Zwłoki odwieziono do kościoła przy szpitalu miejskim.

Aresztowanie przemytników złota.

Władze śledcze w Wieluniu, aresztowały handlarza Romana Juśko, pod zarzutem przemycania złota do Niemiec. Dowodem „intensywnej pracy” Juśki jest fakt, że zdołał wywieźć przez „zieloną

granice” do Niemiec większą ilość złota i srebra, przeważnie w monetach.

W dalszym ciągu okazało się, że J. nie pracuje bynajmniej sam, lecz posiada współników, a więc pomagała mu żona, dalej szwagierka, Robert Kozłowski i handlarz Górny.

Główny herasz przemytników Juśko, dorobił się na swym „rzemiośle” wcale pokaźnej fortuny i uchodzi obecnie za bogacza, posiada kamienicę w Wieluniu, oraz poważny kapitał; chcąc wydestakować się z więzienia, proponował złożenie znacznej kaucji, ale tę propozycję odrzucono.

Krwawy napad bandytów.

Rabunek 10 milionów mk. 3 ch bandytów steroryzowało 18 osób.

We środę o godz. 10 wiecz. na drodze, wiodącej z Żarek do Myszkowa, trzech uzbrojonych bandytów dokonało śmiałego napadu bandyckiego.

Drogą tą przejeżdżało 18 osób, których bandyci steroryzowali i zrabowali około 10 milionów mk. Wśród napadniętych znajdował się 33 ch letni Jan Wyporski, zam. w Żarkach, który rzucił się do ucieczki. Zanurzyli to bandyci i jeden z nich puścił się za nim w pogoń i dał kilka strzałów, raniąc go ciężko. Po obezwładnieniu W. bandyta zabrał mu 270 tys. mk. i złoty zegarek.

Po dokonaniu napadu bandyci, zabierając ze sobą zrabowany łup, abiegli w niewiadomym kierunku.

Wyporski przywieziony został do szpitala miejskiego w Częstochowie.

Zawiadomione o napadzie władze bezpieczeństwa wszczęły energiczny pościg celem ujęcia sprawców napadu.

Straszne wypadki na kolei.

Na szlaku Rokiciny — Baby wypadł z wagonu 22-letni Jan Rubicki. R. zabity został na miejscu.

Na szlaku Gorzkowice — Kamiński, po ciągu najechał na głuchoniemą Marjanę Dzwonek, mieszkankę wsi Barczkowice, którą zabił na miejscu.

Postrzelenie niebezpiecznego złodzieja.

Wczoraj został postrzelony przez policjantów w lewą nogę, dawno poszukiwany i niebezpieczny, złodziej Jan Imiolek, zam. we wsi Kalej, gm. Grabówka.

I. odwieziono do szpitala miejscowego.

Na gościnnych występach. Policja częstochowska aresztowała w hotelu Kaliskim przybyłego z Warszawy niejakiego Fr. Kłabę, zawodowego złodzieja, który sprzedawał rzeczy kradzione. K. odesłano do Warszawy.

— Aresztowano również w tymże hotelu przybyłych z Małopolski Rudolfa Waluńskiego i Br. Augustyniaka, którzy skradli bieliznę i pościel.

Djagnostyczno-leczniczy Gabinet Rentgenowski Dr. Arnold Bram

Częstochowa, Kościuszki № 1.
Telefon № 450.

Aleksander Jaxa Dębicki

Geometa przysięgły
Kościuszki № 1, mieszkania 3.

Na mocy upoważnienia Ministerjum Robót Publicznych i Głównego Urzędu Ziemińskiego, przyjmuje parcelacje, Komassacje, podziały pastwisk i inne pomiarowe roboty.

Za 6500 Mk. na ubranie męskie
Za 2.000 Mk. na całą damską suknię

można nabyć w znanej firmie

J. Dawidowicz i S-ka
I Aleja 7. Tel. 74.

Tamże nabyć można kory, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materiały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Ciekawa nowina dla wszystkich!

Niniejszym podaję do wiadomości Sz. Kliencie! m. Częstochowy i okolicy, iż został otworzony **Magazyn Obuwia** pod firmą

M. B E R M A N A

I Aleja 8 sklep w podwórzu prawa strona. Posiadam na składzie w wielkim wyborze najnowsze fasony t. j. prunelki, laskierki, płóciennę jak również męskie i dziecięce. Przyjmuję obstalunki i wykonuję w ciągu 48 godzin.

Uwaga! Ceny konkurencyjne.

Wielka wyprzedaż!

letniego płóciennego obuwia: białe, szare, brunelowe, męskie, damskie i dziecięce, oraz sandały w wielkim wyborze po cenie bardzo niskiej

w magazynie

A. Sztybelmana

I-sza Aleja № 10.

Posiadam również na składzie laskierki i reniferowe najnowsze wydłużone fasony damskie i męskie szare i brązowe

Zapamiętajcie adres:

A. SZTYBELMAN I Aleja № 10

WAŻNE DLA PAŃ!

Baczność!

MAGAZYN

F. RUSSOCKIEJ

I Aleja № 9.

Poleca na Sezon letni Batysty Etaminy, Satyny tureckie na podszewki adamaszki, Gardiny, Szewioty, Bostony, Frotee, wełnianemu-szliny. Ostatnia Nowość. W wielkim wyborze firanki, prześcieradła, obrusy, kołdry, kapy.

i t. p.

Również roboty ręczne i akład rysowniczy.

Każdy Oszczędza

kto stale robi swe zakupy u **J. RZĄSIŃSKIEGO** w Częstochowie Kościuszki 19 a poleca: trykotyny, jedwabie gładkie i deseniowe, wszelkie towary do wypraw ślubnych, oze-su-cza i alpaga marynarkowa, kory, materiały roletowe, płaszcze i rękawiki kąpielowe oraz inne sezonowe nowości.

Każdy się może przekonać!

Zródło Polskie Jana Radziejewskiego

Krakowska 1, obok Stow. Rolniczego. poleca towary bławatne, konfekcyjne z fabryki „Częstochowlanka” po cenach fabrycznych, gotowe suknie damskie, dziecięce, bieliznę, wyprawy do chrztu, duży wybór bluzek, fartuchów i pończoch.

Najlepsze źródło taniego kupna! Zwracać uwagę na adres!

Teatr „ODEON”

Jedno z najwybitniejszych arcydzieł amerykańskich.

ONE

Motto: Angielskie prawo małżeńskie
głosi, że żądza mężczyzny nie
jest powodem do rozwodu.

Wzruszająca tragedia życiowa w 6 ciał aktach
odtworząca cierpienia niewinnej kobiety.
W roli głównej, słynna uroczą gwiazdą amerykańską

K. Mac Donald.

Program od wtorku dn. 4-go
do soboty dn. 8-go Lipca.

NAD PROGRAM tylko do piątku:

Powrót ziemi Śląskiej do Polski

(Własne zdjęcia kinematograficzne dokonane w Herbach
i Lublińcu)

Szczegóły w programach.

TEATR PARYSKI

ul. Panny Marji 19.

Program od piątku 7
lipca i dni następnych.

Dla młodzieży dozwolone.

Najpotężniejszy amerykański serjowy obraz wytwórni „Universal Film Manufacturing Co Ltd” w New-Jorku

„Czerwona Rękawiczka”

3cia Serja

sensacyjnego amerykańskiego
dramatu w 6 aktach p. t.

Rozpaczliwa Próba

Akcja rozgrywa się w
krajach południowo zachodnich Ameryki.

W roli głównej najodważniejsza artystka na świecie **MARJA WALCAMP.**

KINO „NOWY”

Program od środy 5 lipca do
piątku 7 włącznie.

Tylko 3 dni!

Potężny dramat w 5 wielkich aktach ilustrujący smutne
dzieje nieszczęśliwej kobiety

Tylko 3 dni!

KOBIETA BEZ JUTRA

w roli głównej
Leda Gis.

Bogata wystawa. — — Malownicze zdjęcia.

— A n o n s : —

W następnej zmianie programu uka-
że się wybitny film historyczny przed-
stawiający stosunki króla Persów
Ahaswera jego faworytą Hamane i
piękną Esterę p. t.

Ahaswer Król Persów.

Dla młodzieży i dzieci dozwolone.

Kino-teatr

„LEGUN”

ul. Dąbrowskiego 12.

Tylko 3 dni!

Program od piątku 7 do niedzieli 9 lipca włącznie.

Tylko 3 dni!

KRÓL OTCHŁANI

Sensacyjny dramat cyrkowy.
W roli głównej **Albertini.**

Dla młodzieży
dozwolone

Baczność!

Jeszcze kilka dni sprzeda-
je po cenie kosztu obuwia

firma „WYGODA”

II-ga Aleja № 39.

Posiadam na składzie najnowsze
fasony: Męskiego, Damskiego i Dzie-
cięcego obuwia, t. j. Lakiery, Reni-
fery, Skórzane, Prunelowe, Białe,
Płóciennie, Ranne pantofle oraz
mam wielki wybór sandałów w naj-
lepszym gatunku.

Przyjmuje obustalunki i wykony-
wam solidnie w przeciągu 2 d i

Ceny konkurencyjne.

Zwracajcie uwagę na adres:

WYGODA II-ga Aleja
№ 39

Właściciel J. Sztybelman.

Chrześcijańska Fabryka
Mydła

„DOBOSZ”

w Częstochowie

ulica Warszawska № 37.

poleca najlepsze mydło zawierające od
63% do 66% tłuszczu

Czy chcesz być piękną?

pozbyć się bez śladu piegów, opalenizny
i zmarszczek na twarzy?

Używaj cudownego kremu metamorfoza

PIEGOL

z przepisu D-ra St. Martin w Paryżu.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

STÓJ! I CZYTAJ!

DAMSKA
SUKNIA
SZEWIOTOWA

tylko
Mk.

5.600

Wysyłamy wprost z fabryki piękną damską szewiotową suknię ostatniej mody w naj-
lepszym gatunku, haftowaną według najnowszych wzorów, nadającą się na każdą figurę,
w kolorach: czarny, granat, szlwkowy, zielony, brązowy, kowerekot, popielaty,
szerokość 175 c/m tylko Mk. 5.600 szerokość 205 c/m, tylko Mk. 6.100.

Nadzwyczajna Okazja.

NA LATO.

Aby dać możność Sz. Paniom zaopatrzyć się w piękne haftowane białe bluzki szwaj-
carskie firmy J. Erekol & Co w Szwajcarii, postanowiliśmy otrzymany transport
sprzedać po następujących konkurencyjnych cenach:

BLUZKA BIAŁA SZWAJCARSKA 5.400
MARKIZETOWA
pięknie haftowana z kłami tylko Mk.

BLUZKA BIAŁA SZWAJCARSKA 4.400
BATYSTOWA
pięknie haftowana z kłami tylko Mk.

BEZ RYZYKA!

BEZ RYZYKA!

Zamówiony towar wysyłamy na naszą odpowiedzialność, a w razie o ile takowy się nie
podoła, zwracamy natychmiast pieniądze w całości.

Za opakowanie i przesyłkę dolicza się Mk. 500 — niezależnie od ilości sztuk. Wysyłka
towaru bez zadatku, płaci się przy odbiorze zamówienia.

UWAGA. Kooperatywom, kółkom rolniczym i stowarzyszeniom specjalne warunki.

Zamówienia i wszelką korespondencję prosimy adresować:

A. WAJSMAN Warszawa, ul. Sienna Nr. 28.

Przekonać się każdy może!

że tylko w

Magazynie Bławatnym p. f. Kornberg i Szumacher

w Częstochowie I Aleja № 11

w podwórzu pa ter vis-a-vis i rami

nabyć można w wielkim wy-
borze po najtańszych cenach

Trykotiny, jedwabie, wełny,
bostony, zefiry koszulowe,
płócienna, kołdry pikowe i
bajowe, serwety, ręczniki
oraz białe płótna wszelkich firm
po cenach fabrycznych!

Pracownia Gorsetów

„Józefa”

III-cia Aleja 54 (parter)

poleca duży wybór gorsetów higienicznych,
pasów brzusznych najnowszego systemu, zale-
canych przez doktorów, pasów biodrowych, sze-
lek do prostego trzymania się, biustonoszy,
pończochy gumowe i t. p. Przyjmuje obustalun-
ki z własnych i powierzonych materiałów, rów-
nież reparacje, pranie i przeprasowanie.
Ceny niższe.

Tanio!

Tanio!

Na nadchodzący sezon wiosenny i letni
przerabia kapelusze

filcowe i słomkowe, damskie i męskie na naj-
nowsze fasony

firma chrześcijańska

Kościuszki 23, mieszk. II.

Ważne dla Panów!

W firmie

Bławat

I Aleja 14 (dom p. Frankego)

rozpoczęła się wyprzedaż kurtów mę-
skich na garnitury, spodnie i palta
po cenach najniższych.

Świeżo nadeszły na sezon let-
ni: zefiry, kretony, satyny, musliny,
batysty, etaminy we wszystkich ko-
lorach i desenjach. Wielki wybór je-
dwabin i trykotin.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł-
udniu, od 2-7 wiecz. Telefon 250.

DOKTOR

PAWEŁ BRONIATOWSKI

ul. Panny Marji 21 (obok teatru Paryskiego)

choroby weneryczne i skórne

Przyjmuje od 9 — 12 i od 4 — 7 po poł-
udniu, Panie od 12 — 1 w południe.

Sezon Malin z powodu strasz-
nej suszy będzie

krótki, na co Szanownym odbiorcom zwracam
uwagę. Sprzedaż w niedzielaki, środy i piąt-
ki tylko o południu Hoffmann, Kilmńskiego
róg Pomologicznej.

Zgubiono kartę powołania wy-
daną przez Komitet, po-
borową w Wieluniu na imię Abramowi Tru-
skolaskiemu.

Zgubiono tymczasowe zaświad-
czenie Demobilizacyj-
ne 24 p.p. w Ostrowiu wydane Józefowi Wą-
trobie.

Różne siła, rafy, statki druczane, tka-
ne i krecone na ogrodzenia do
parkanów, bufetów i okien wyrabia Władysław
Scibirowski, Rynek Wieluński 32, telefon 324.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ”